

Warszawa, dnia 16 października 2018r.

Sygn. akt VI Ka 64/17

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Anita Jarząbek - Bocian (spr.)

Sędziowie: SO Beata Tymoszów

SO Michał Chojnowski

protokolant: protokolant sądowy stażysta Paulina Sobota

przy udziale prokuratora Jerzego Kopeć

po rozpoznaniu dnia 16 października 2018 r.

sprawy K. W. (1), syna M. i A., ur. (...) w S.

oskarżonego o przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

K. W. (2), córki J. i G., ur. (...) w L.

oskarżonej o przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie

z dnia 12 lipca 2016 r. sygn. akt VIII K 501/14

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zwalnia oskarżonych K. W. (2) i K. W. (1) od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa; zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie na rzecz adw. M. M. kwotę 516,60 zł tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonej w instancji odwoławczej, w tym podatek VAT.

SSO Beata Tymoszów SSO Anita Jarząbek-Bocian SSO Michał Chojnowski

Sygn. akt VI Ka 64/17

## UZASADNIENIE

Apelacje obrońcy oskarżonej K. W. (2) i osobista oskarżonego K. W. (1) – jako bezzasadne – na uwzględnienie nie zasługiwały.

Poczynając rozważania od apelacji wniesionej przez obrońcę podsądnej stwierdzić trzeba, iż za wyjątkiem zarzutu opisanego pod pkt 1 ppkt d pisemnej apelacji, a to w zakresie niezasadnego oddalenia przez Sąd Rejonowy wniosku o przesłuchanie w charakterze świadka J. W., podniesione w niej zarzuty nie były zasadne. Dowód zaś z zeznań wskazanego świadka został przeprowadzony w toku postępowania odwoławczego, jednakże nie podważył on ustaleń faktycznych przeprowadzonych przez Sąd I instancji w kierunku postulowanym przez obronę, a zatem co do sprawstwa i winy oskarżonej.

W pierwszej kolejności wskazać bowiem należy, że Sąd meriti w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, wprowadzając do procesu wszystkie niezbędne dla ustalenia istotnych okoliczności sprawy dowody. Nadto, dokonana przez Sąd Rejonowy ocena materiału dowodowego, znajdująca odzwierciedlenie w sporządzonym uzasadnieniu, jest wszechstronna, ma na względzie jego całokształt i jest zgodna z dyrektywami swobodnej oceny, o jakich traktuje norma art. 7 k.p.k. Sąd I instancji, przeprowadzając ocenę dowodów, uczynił to bowiem w sposób zgodny z prawidłowym rozumowaniem, a także wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Na podstawie tak przeprowadzonej analizy materiału dowodowego dokonał trafnych i wynikających z nich ustaleń faktycznych. Ponadto, Sąd ten wziął pod uwagę wszystkie okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonej.

Podniesione przez apelującego zarzuty dotyczące błędu w ustaleniach faktycznych -mające charakter zarzutów wtórnych do zarzutu obrazy prawa procesowego mającego wpływ na treść wyroku, a to art. 7 k.p.k. – także uznać należy za nietrafione. Kategorycznie, bowiem podkreślić należy, iż analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w kontekście całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku przewodu sądowego na rozprawie głównej, jednoznacznie wskazuje, że Sąd I instancji swoje ustalenia oparł na całokształcie prawidłowo przeprowadzonych, a następnie wszechstronnie i wnikliwie ocenionych dowodów, nie pomijając żadnej istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności. Respektował przy tym zarówno zasady prawidłowego rozumowania jak i wskazania wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Wskazał szczegółowo, jakie fakty uznał za udowodnione, a jakie za nieudowodnione oraz na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Wszystkie zaś te rozważania zawarł w bardzo szczegółowo, starannie i co najważniejsze wyczerpująco sporządzonym pisemnym uzasadnieniu. Poczynione zaś na tej podstawie ustalenia faktyczne – co winy obojga podsądnych - także należy uznać za prawidłowe i dowodom tym odpowiadające. Zarzuty apelacyjne podniesione przez odwołującego się obrońcę oskarżonej mają jedynie polemiczny charakter względem ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy. W tym przekonaniu utwierdza uzasadnienie tych zarzutów zaprezentowane przez skarżącego, stanowiące nic innego jak próbę przedstawienia subiektywnych zapatrywań, co do oceny dowodów, co nie mogło skutecznie podważyć dowodowych i faktycznych podstaw zaskarżonego wyroku, w szczególności w kierunku przez niego postulowanym. Przypomnieć też należy, że rozważanie zasadności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie może pozostawać w oderwaniu od utrwalonej linii orzecniczej, zgodnie, z którą przywołany zarzut, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz powinien wiązać się z wykazaniem, jakich konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd orzekający w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por.: wyroki SN: z dnia 24 marca 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84 i z dnia 22 stycznia 1975 r., I KR197/74, OSNKW 1975/5/58 oraz wyrok SA w Krakowie z dnia 19 maja 2009 r., II Aka 73/09, KZS 2009/9/52). Zanegowanie trafności ustaleń sądu orzekającego poprzez wyrażenie tylko odmiennego poglądu w danej materii nie może być uznane za wystarczające do wnioskowania o dokonaniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. wyrok SA w Gdańsku z dnia 11 września 2014 r., II Aka 263/14, KSAG 2015/1/177-185). Konfrontacja tak postawionych zarzutów z materiałem dowodowym zebrany w sprawie i wysnutymi na jego podstawie wnioskami co do zakresu i formy odpowiedzialności karnej oskarżonej żadnego z nich nie potwierdza. Ustalenia te pozostają aktualnymi także w zakresie rozstrzygnięcia co do sprawstwa oskarżonego, którego ten nie kwestionował.

Sąd Odwoławczy w pełni podziela ocenę dokonaną przez Sąd Rejonowy w zakresie dowodów z wyjaśnień oskarżonych: odrzucenie jako niewiarygodnych wyjaśnienia oskarżonego K. W. (1) w zakresie w jakim podał, że K. W. (2), „o niczym nie wiedziała” i wyjaśnienia oskarżonej, w których także podała, że o całym przestępczym procederze nie wiedziała i działała całkowicie ufając oskarżonemu. Za taką konstatacją przemawia bowiem ocena całego zebranego materiału dowodowego, której jednoznaczną wymowę zdaje się pomijać obrońca oskarżonej forsując przeciwną tezę co do prawdziwości tych dwóch dowodów. Tymczasem Sąd Rejonowy trafnie wyjaśnienia te uznał za niewiarygodne i stanowiące przyjętą przez podsądnych linię obrony. O ile oczywiście nie można wykluczyć – i nie czyni tego także

Sąd Rejonowy – że oskarżona działała w pewnym zaufaniu do oskarżonego, czy też powodowana uczuciem do niego, to jednak żadna z tych okoliczności nie jest powodem do uznania braku po jej stronie winy w zakresie przypisanych jej czynów jako popełnionych we współdziałaniu z oskarżonym. Argumenty przywołane przez Sąd I instancji w tym zakresie Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje jak własne bez potrzeby ich powtarzania. Całkowicie niewiarygodną jest wizja przedstawiona przez oskarżonych, a w tym przez podsądną, iż niejako stała się ona „ofiara” nieuczciwego działania oskarżonego, o którego kryminalnej przeszłości i rzeczywistych intencjach w prowadzonych transakcjach nic nie wiedziała. Tym bardziej dziwi całkowicie bezrefleksyjne działanie oskarżonej, która – jak sama podała – bez jakiegokolwiek wyjaśnienia i ustalenia przyczyn „oddaje” oskarżonemu konto na internetowej (...) handlowej (...) (wiedząc, że uprzednio taką działalnością już się zajmował), dostęp do konta bankowego powiązanego z tym kontem, dostęp do korespondencji mailowej. Próbę oceny takiej postawy jedynie jako lekkomyślność zauroczonej kobiety, a nie działanie przestępcze, można by podjąć, gdyby dotyczyła osoby całkowicie nieznającej się „na rzeczy”. Tymczasem podsądną doskonale знаła mechanizm na jakim opierały się internetowe transakcje sprzedaży i co ważne jej wiedza w tym zakresie nie była teoretyczna, ale jak najbardziej faktyczna i praktyczna, bo sama takie transakcje organizowała i się z nich wywiązywała. Nadto, jak wynika z zeznań świadka J. W. – ojca oskarżonej – była ona osobą życiowo zaradną, świadomą, skoro pomimo młodego wieku już pracowała, łącząc nawet studia z pracą zarobkową (k. 4277/XXII). Tym samym teza obrony o tym, że działała całkowicie nieświadomie, powodowana tylko uczuciem do oskarżonego nie wytrzymuje w konfrontacji z faktami o podejmowanych przez nią działaniach. Z wyjaśnień oskarżonej wynika przecieź, iż śledziła swoje konto na Allegro w okresie, gdy udostępniła je oskarżonemu i wiedziała o skali negatywnych komentarzy, które przecieź – o czym musiała wiedzieć prowadząc sama także sprzedaż w tym trybie - pojawiają się w jednoznacznych sytuacjach, a zatem gdy transakcje nie są realizowane. W tej sytuacji próba, a jak chciałby tego apelujący, przyjęcia wyjaśnień oskarżonej, że to ją jedynie niepokoiło i ufała zapewnieniom oskarżonego o chwilowych opóźnieniach, byłoby skrajną naiwnością stojącą w sprzeczności z elementarnym, w tych ustaleniach faktycznych, doświadczeniem życiowym. Mając przecieź wgląd na swoje konto, udostępnione w omawianym czasie oskarżonemu, z pewnością zdawała sobie sprawę - a mając jeszcze na uwadze własne doświadczenie w tego rodzaju transakcjach - że oferty sprzedaży nie są realizowane, pomimo tego, że pieniądze na jej konto wpływają, o czym także przecieź wiedziała, bo przyznała, że kontrolowała na nim przepływ środków pieniężnych. O wiedzy oskarżonej co do rzeczywistego stanu rzeczy, a tym samym współdziałaniu z oskarżonym, świadczyć musi dobitnie analiza jej konta Allegro w inkryminowanym okresie, z której wynika, że w tym czasie zaoferowanych zostało do sprzedaży przeszło 100 sztuk różnego sprzętu audio. Gdyby chcieć na tej podstawie przyjąć za prawdziwe wyjaśnienia oskarżonej o tym, że była pewna o prawidłowości tych transakcji to ich skala powoduje, że oskarżony musiałby mieć niemalże magazyn tych przedmiotów i chcąc faktycznie wywiązać z tych zobowiązań nie robić nic innego jak tylko „pakować i wysyłać”. Tymczasem z relacji podsądnej takie zachowanie oskarżonego i faktycznie posiadany sprzęt nie wynika, a zatem brak było jakichkolwiek podstaw po jej stronie, by wierzyć oskarżonemu tak jak stara się to teraz przedstawić. Te okoliczności faktyczne przeczą więc zdecydowanie tym wyjaśnieniom, a przemawiają za współudziałem oskarżonej w tym oszukańczym procederze, w przypisanym jej okresie. Ustaleń tych nie podważają dowody z zeznań świadków wskazanych w apelacji przez skarżącego, z których wynika, że w sprawie realizacji transakcji kontaktowali się z mężczyzną, a nie kobietą. Trzeba bowiem i w tym zakresie odnieść się do wszystkich okoliczności wynikających z zebranych dowodów. Te są natomiast takie, że sama oskarżona przyznała, iż rozmawiała z niezadowolonymi klientami, którym wskazywała powody opóźnienia w wysyłce towaru. Mało tego, jak wyjaśniła otrzymywała też wiadomości SMS, na które odpowiadał oskarżony samodzielnie bądź dyktował jej treść wiadomości zwrotnej. Skoro nadto jak podała telefon trzymała przy sobie, a pomimo tego niezadowoleni klienci rozmawiali z oskarżonym to dobitnie świadczy, iż musiała przekazywać mu telefon i być obecną przy tych rozmowach, w których przedstawiał nieprawdziwe dane o przyczynach niewykonania transakcji, a jak wskazano wyżej nie istniały rzeczywiste i realne podstawy, by oskarżona w te zapewnienie – z uwagi na skalę przedsięwzięcia - mogła uwierzyć, nie będąc w to czynnie zaangażowaną (k. 3716). W szczególności trzeba tu przywołać zeznania świadka P. Ł., ale w szerszym zakresie niż czyni to skarżący. Ten pokrzywdzony podał bowiem, iż „telefon odebrał mężczyzna podający się za Pana W.” (k. 175v/I). Jeżeli tę okoliczność zestawimy z wyjaśnieniami samej podsądnej, iż „telefon trzymała przy sobie”, to nie mogła nie słyszeć tej rozmowy, a także jej treści, kiedy oskarżony posługiwał się jej nazwiskiem wobec niezadowolonego klienta. Tym samym w żadnym razie nie można przyjąć wytłumaczenia z jej strony o nieświadomości przedsięwziętych przez niego działań, czy jej uczuciowym zauroczeniem, w szczególności, iż tą drogą kontaktowali się przez tydzień, aż do wyłączenia

telefonu, co także nie mogło odbyć się bez udziału podsądnej. Trzeba także odnotować, iż z relacji pokrzywdzonych wynika, że nie zawsze mogli dodzwonić się na numer podany przy transakcji. Wreszcie w odparciu tego argumentu obrony i wykazania, że ta okoliczność w żadnym razie nie ekskulpuje oskarżonej, nie może zabraknąć także i tego, iż oskarżeni kontaktowali się z klientami poprzez korespondencję mailową. Trudno ponownie przyjąć za wiarygodną, aby oskarżona o tej korespondencji, wysyłanej przecież z jej konta, nie wiedziała i nie znała jej treści, w szczególności, iż była podpisywana jej nazwiskiem. Nie mamy też żadnych informacji, aby w jakikolwiek sposób przeciwdziałała tej praktyce, co wydaje się być oczywistym, jeżeli korespondencja ta powstałaby wbrew jej woli.

W konfrontacji zaś z analizą konta oskarżonej, na które wpływały środki pieniężne uiszczane przez pokrzywdzonych nie znajdują potwierdzenia jej wyjaśnienia, w których starała się wykazać, iż niejako nie miała nic wspólnego z tymi pieniędzmi, wypłacając dokładnie takie kwoty jakie wpływały i „zawsze rozliczając się do co złotych” (k. 3716). Tak prowadzone transakcje nie znajdują potwierdzenia w historii tego rachunku, albowiem wynika z niego, że był to rachunek wspólny, a kwoty wypłacane ogólnie i wysokościami znacząco większych niż wynikały z pojedynczych wpłat pokrzywdzonych (k. 355-362v).

Jak już była o tym mowa powyżej trafnie podniósł obrońca oskarżonej naruszenie art. 170 § 1 pkt 5 kpk w zakresie oddalenia wniosku o przesłuchanie w charakterze świadka J. W.. Powody, dla których Sąd Rejonowy dowód ten oddalił nie tylko nie przekonują, ale także nie mieszczą w przywołanej podstawie prawnej tej decyzji (k. 3859v). Jak wynika z akt sprawy dowód ten miał być przeprowadzony w drodze pomocy prawnej, ale z nieznanymi przyczynami nie został przeprowadzony (można założyć, że w wyniku przeoczenia). W żadnym zaś razie podstawę oddalenia wniosku nie mogła stanowić okoliczność, a w zasadzie nieuzasadnione przypuszczenie po stronie Sądu meriti, iż świadek skorzysta z prawa do odmowy składania zeznań, w szczególności, iż żadne przesłanki za tym nie przemawiały. Wręcz przeciwnie wyrażał on chęć składania zeznań w sprawie tyle że wnosił o przesłuchanie w miejscu zamieszkania. Również nie można zgodzić się z oceną, iż wniosek o przeprowadzenie tego dowodu podyktowany był po stronie obrony chęcią przedłużenia postępowania. Był to świadek zgłoszony w akcie oskarżenia i od początku obrońca oskarżonej wnioskowała o jego bezpośrednie przeprowadzenie. Pomimo tego nie było to jednak po stronie Sądu Rejonowego uchybienie procesowe tego rodzaju, aby skutkowało uchYLENIEM wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. Dowód ten został bowiem, na wniosek obrony, przeprowadzony w toku postępowania odwoławczego (k. 4140, 4277-4278). Dowód z zeznań świadka J. W., któremu Sąd odwoławczy dał co do zasady wiarę, nie miał jednak takiej wymowy jaką z dowodem tym wiązał skarżący, a zatem, iż to dowód „kluczowy w sprawie” (k. 4097). Jak wynika bowiem z zeznań tego świadka nie miał on bezpośredniej wiedzy na temat inkryminowanych wydarzeń, a dowiedział się o nich „jak już mleko się rozlało”. W swojej relacji starał się, co w jakimś sensie jest zrozumiałe, gdyż jest ojcem oskarżonej, negować możliwość przestępnego działania córki, tłumacząc jej postępowanie uczuciem do oskarżonego, którego jedynie winił za powstały stan rzeczy. Jak z tego wynika jego depozycje wpisują się w relację samej oskarżonej, w których przedstawia się jako nieświadomą niczego partnerkę oskarżonego. Wyjaśnienie te zostały jednak z przyczyn szeroko opisanych w pisemnych motywach wyroku sporządzonych przez Sąd Rejonowy odrzucone, a ich uzupełnienie stanowiły wyżej przedstawione rozważania Sądu Odwoławczego będące odpowiedzią na zarzuty apelacyjne.

W świetle powyższych rozważań należy, zatem podsumować, iż kontrola odwoławcza wykazała, że ocena materiału dowodowego dokonana została przez Sąd Rejonowy z zachowaniem zasad wynikających z art. 4, 5, 7 k.p.k. Oceny wartości poszczególnych dowodów dokonano pod względem ich wewnętrznej spójności, wzajemnych relacji, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, bez wykroczenia poza ramy przysługującej Sądowi swobodnej oceny dowodów. Do takiej konkluzji prowadzić musi analiza pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia, w których Sąd I instancji zaprezentował tok swojego rozumowania oraz wskazał, którym dowodom, w jakim zakresie i dlaczego dał wiarę, a którym i na jakiej podstawie tego waloru odmówił. Zwrócić uwagę także należy i na to, że Sąd meriti z dowodami tymi, w tym z dowodami o charakterze fundamentalnym, miał bezpośredni kontakt, co niewątpliwie ułatwiło właściwą ich ocenę. Tak przedstawionemu przez ten Sąd tokowi rozumowania i wyprowadzonym wnioskom nie sposób zarzucić niespójności, rażącej sprzeczności, czy też braku logiki. Stąd też omówione zarzuty i ich uzasadnienie zaprezentowane przez apelującego obrońcę oskarżonej okazały się nietrafionymi, a oparte na tej podstawie twierdzenia to wyłącznie projekcja własnych ocen, sugestii i przekonań

nieznajdujących jednak koniecznego potwierdzenia w zgromadzonych dowodach. Brak było, zatem podstaw do uwzględnienia wniosków apelacji w tej części.

Sąd odwoławczy nie podzielił wreszcie zarzutu rażącej niewspółmierności kary podniesionego w apelacji obrońcy oskarżonej i w całości opartego o ten właśnie zarzut osobistej apelacji oskarżonego. Zbieżność tak postawionych zarzutów pozwala, choć w części, na wspólnie do nich odniesienie się.

Zarzut ten jako z kategorii ocen, można zasadnie podnosić, gdy kara (zastosowana reakcja karna), jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia jednak w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia czynu, jak i osobowości sprawcy - innymi słowy, gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą. Zmiana wysokości orzeczonej kary może - w wyniku postępowania odwoławczego - nastąpić jedynie wówczas, gdyby kara ta jawiła się, jako "rażąco niewspółmierna". Owa niewspółmierność w ustawie została poprzedzona określeniem "rażąca", co wyraźnie zaostrza kryterium zmiany wyroku z powodu czwartej podstawy odwoławczej. Określenie "rażąca" należy, bowiem odczytywać dosłownie i jednoznacznie, jako cechę kary, która istotnie przez swą niewspółmierność razi (osłepia). Rażąca niewspółmierność kary zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności mających zasadniczy wpływ na jej wymiar można by przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej a karą wymierzoną w I instancji. Taka sytuacja w rozpoznawanym przypadku nie zachodzi. Apelujący nie przedstawili żadnych argumentów, które mogłyby rzeczywiście podważyć rozstrzygnięcie w tym zakresie Sądu I instancji, a tym samym dowieść, że było ono, w przywołanym zakresie, niesłuszne. Dokonując, zatem oceny zaskarżonego wyroku, w części dotyczącej orzeczenia o karze, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskazuje, iż wymierzenie oskarżonej kary grzywny zostało poprzedzone ze strony Sądu I instancji właściwą oceną i uwzględnieniem wszystkich okoliczności mających wpływ na ich intensywność (art. 53 kk). Przekonuje o tym argumentacja przytoczona - na ten temat - w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, którą należało, jako słuszną, podzielić. Sąd ten trafnie ustalił okoliczności tak łagodzące jak i obciążające, ważąc je we wzajemnej relacji. Z przytoczonych powodów brak było jakichkolwiek argumentów do zmiany wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze. Powodowane było to także i tym, że by reakcję karną uznać za adekwatną musi ona oddać rzeczywistą zawartość kryminalną czynu, jakiego dopuścił się sprawca. Tylko tak ukształtowana kara będzie w odczuciu społecznym sprawiedliwą odpłatą za dokonane przez oskarżonych, we współdziałaniu, czyny oraz spełni swoje cele w zakresie prewencji szczególnej oraz ogólnej. To ustalenie dotyczy także środka kompensacyjnego w postaci naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonych, orzeczonego do zapłaty solidarnie. Suma tych obciążeń finansowych, jak trafnie ustalił to Sąd I instancji, nie przekracza możliwości zarobkowych podsądnej choć oczywiście będzie wymagała od niej zintensyfikowanych działań by im sprostać. Nie czyni ich jednak z tego powodu niemożliwymi do udźwignięcia dla niej. Z drugiej zaś strony musi być karą wystarczająco dotkliwą i spełnić przez to represyjne funkcje kary, a czyniąc także zadość pokrzywdzonym, którzy w wyniku działania oskarżonych ponieśli szkody majątkowe.

Uwagi te zachowują aktualność także względem oskarżonego, któremu trafnie została wymierzona kara łączna 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wbrew argumentacji skarżącego, Sąd Rejonowy przy wymiarze kary w sposób prawidłowy uwzględnił właściwości i warunki osobiste oskarżonego oraz sposób jego życia przed i po popełnieniu przestępstw. Bez wpływu na te ustalenia pozostawały wyniki opinii sądowo - psychiatrycznej, z której to dowód został przeprowadzony w toku postępowania odwoławczego (k. 4214- 4233, 4277). Jak wynika z tej opinii, a którą Sąd odwoławczy uznaje za wiarygodną, bo brak było podstaw do jej kwestionowania i nie uczyniła też tego żadna ze stron, oskarżony w czasie popełniania zarzucanych mu czynów był poczytalnym, a stwierdzone u niego zaburzenia adaptacyjne powiązane zostały jako następstwo toczącego się postępowania i prawdopodobnej konieczności odbycia kary pozbawienia wolności. Przywołane w osobistej apelacji podsądnego argumenty dotyczące jego zachowania po popełnieniu przypisanych mu czynów, choć warte dostrzeżenia, nie mogły jednak przeważać nad licznymi okolicznościami obciążającymi, jak choćby uprzednią karalnością podsądnego i skalą prowadzonego proceduru, aby skutkować obniżeniem kary do granic pozwalających na zastosowanie środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary. Można jedynie żywić nadzieję, iż opisana w apelacji przez oskarżonego zmiana sposobu życia i wysnute wnioski będące efektem penitencjarnej resocjalizacji będą miały charakter trwałych. Jednakże w

okolicznościach faktycznych sprawy względem podsądnego, a zważywszy na ogromną skalę podjętego przez niego przestępczego procederu, wielokrotną uprzednią karalność, w tym za przestępstwa podobne, postawienie pozytywnej prognozy kryminologicznej jako warunkującej zawieszenie wykonania kary nie znajduje koniecznego uzasadnienia. Dalsza resocjalizacja podsądnego musi zatem odbywać się w warunkach penitencjarnych. Już tylko na marginesie podnieść można wątpliwość co do prawdziwości zapewnień ze strony oskarżonego o zmianie sposobu życia, czemu zdaje się przeczyć kolejne skazanie podsądnego za podobny czyn do tych rozpoznawanych w sprawie (k.4270, 4277). Choć okoliczności tej – z uwagi na kierunek apelacji – wprost wykorzystać i podnieść dobitniej nie można, to jednak nie mogła ona także zostać całkowicie pominięta.

Reasumując zatem rozważania w zakresie zarzutów opartych w obu apelacjach na treści art. 438 pkt 4 k.p.k., stwierdzić należy, iż orzeczone wobec podsądnych kary, w realiach przedmiotowej sprawy winny być uznane za kary sprawiedliwą i całkowicie zasłużoną. W opinii Sądu odwoławczego kreują one dolegliwość w pełni adekwatną do stopnia winy oskarżonych (o czym świadczy ich zróżnicowanie), społecznej szkodliwości ich czynów, a poza wszystkim są też karami, które spełnią swe funkcje, tak w obrębie prewencji indywidualnej, jak i generalnej. Bez wątplenia rodzaj i rozmiar przyjętej przez Sąd pierwszej instancji sankcji wobec podsądnych ma wszelkie dane, aby doprowadzić do zapobieżenia poczuciu bezkarności po stronie oskarżonych, stanowiąc też realną motywację do zweryfikowania sposobu postępowania w przyszłości.

Z uwagi na to, że żadna z podnoszonych przyczyn odwoławczych okazała się niezasadną, brak było podstaw do uwzględnienia wniosków odwoławczych, czy to zgłoszonych przez obrońcę oskarżonej, czy oskarżonego. Nie zachodzi także żadne z przesłanek przewidzianych w art. 437 § 2 k.p.k., uzasadniających uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Jednocześnie Sąd odwoławczy, nie dostrzegając bezwzględnych przyczyn odwoławczych, jak i innych nadzwyczajnych podstaw, które uzasadniałyby wyjście poza granice zaskarżenia i stawiane zarzuty, orzekł o utrzymaniu zaskarżonego wyroku w mocy.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. stosowanego odpowiednio, zwalniając oskarżonych od obowiązku ich ponoszenia, za czym przemawiała sytuacja majątkowa i osobista każdego z nich. Jednocześnie na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. zasądzone od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. M. kwotę 516,60 zł, obejmującą należny podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów za udzieloną oskarżonej w instancji odwoławczej pomoc prawną z urzędu. Należna kwota wynika zaś z § 17 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016 r., poz. 1714 ze zm.). Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosku obrońcy oskarżonej o zasądzenie przedmiotowego wynagrodzenia w wysokości 150 % stawki minimalnej: sprawa była wprawdzie obszerna, ale merytorycznie i faktycznie nie na tyle skomplikowana, aby uzasadniać takie podwyższenie wynagrodzenia.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.

SSO Anita Jarzabek – Bocian SSO Beata Tymoszew SSO Michał Chojnowski